KILKA SŁÓW O JANIE HEWELIUSZU.

KILKA SŁÓW

O JANIE HEWELIUSZU

Astronomie Gdańskim

Z WIEKU XVII-GO,

ORAZ

o jego korespondencyi.

Skreślił

MATHIAS BERSOHN

Członek Kom. historyi Sztuki Akadem. Umiejętności w Krakowie. — Członek Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk.

WARSZAWA.

DRUK P. LASKAUERA & W. BABICKIEGO

Warszawa, Ś-to Krzyzka 11.

1898.

8471 II

Дозволено Цензурою.
Варшава, 17 Мая 1897 г.

1,50

X-36454
8471 II

Ważny niewątpliwie przyczynek do bliższego zaznajomienia się z charakterem i działalnością osób, wsławionych w dziejach ludzkości lub cywilizacyi, stanowi ich korespondencya prywatna. Nierzadko bowiem odnaleźć w niej można wiele ciekawych szczegółów, rzucających jasne światło na fakty, dokonane w życiu publicznem.

Korzystano też oddawna z podobnego rodzaju źródeł piśmiennych, przy kreśleniu nietylko oddzielnych biografij ludzi znakomitych, lecz również historyj narodu, nauki lub sztuki, w których imię swe uwiecznili.

Donioślejszego jednak znaczenia, nabrały autografy dopiero w czasach najnowszych, gdyż dzięki ściślejszej i racyonalnej metodzie badania, zrozumiano, że materyał to bardzo cenny i pożyteczny, w celu wiernego i dokładnego odtworzenia rysów i ducha, danej osobistości, lub epoki. Wślad za takiem zapatrywaniem się, wzrosło większe zamiłowanie do poszukiwania i zbierania notatek i listów pisanych przez osobistości, wyróżniające się wybitnemi zdolnościami na polu pracy społecznej, naukowej lub artystycznej, w wiekach minionych.

Owocem chwalebnych w tym kierunku usiłowań, są pojawiające się coraz częściej, tak u nas, jak i u innych narodów cywilizowanych, przedruki rzeczonych pamiątek, pomieszczone w różnych czasopismach, oraz w dziełach specyalnych. Pomimo to, nie ulega kwestyi, że dużo jeszcze autografów, w formie dyaryuszów, pamiętników, listów i t. p., z dawniejszej i bliższej przeszłości, treścią swą mogących znacznie przyczynić się do jej wyjaśnienia, spoczywa dotychczas w ukryciu, zwłaszcza w zbiorach prywatnych.

Wydobyć więc z pod pyłu zapomnienia wzmiankowane zabytki, oraz uprzystępnić badaczom możność odpowiedniego zużytkowania ich w celach naukowych, jest obowiązkiem każdego posiadacza. Wymaga tego, zarówno miłość prawdy dziejowej, jak i kraju ojczystego, szczególniej, jeśli owe zabytki dotyczą imion wybitnych w historyi, na jakiemkolwiek stanowisku pracy publicznej.

Powodowani względami powyższymi, dajemy tu w wiernym przedruku, kilka listów Jana Heweliusza, gdańszczanina, znakomitego astronoma polskiego z wieku XVII-go. Stanowią one ozdobę naszego własnego zbioru autografów, wyłącznie polskich. Treść rzeczonych listów, przeważnie naukowa, z dziedziny astronomii i matematyki.

Tem chętniej je ogłaszamy, że własnoręczne listy Heweliusza, należą obecnie do nadzwyczaj rzadkich okazów. Nawet znaczniejsze biblioteki publiczne, nie mogą się poszczycić posiadaniem większej ich ilości, a w księgozbiorach prywatnych, bardziej znanych, znajduje się zaledwie po jednym, lub kilka autografów naszego astronoma. Przyczynę tego braku, wyjaśnimy poniżej.

Pomijając tu szczegóły o życiu i działalności Hewe-

liusza, jako znane już dokładnie z wielokrotnych opisów nadmienimy jedynie: że był to cichy i niezmordowany pracownik na niwie naukowej, który licznemi dziełami i odkryciami astronomicznemi, zdołał, jeszcze za dni swoich, zwrócić na siebie powszechną uwagę; główną zaś cechą jego charakteru, była skromność, właściwa prawdziwie wielkim ludziom. Prace swe, ozdabiał po większej części stosownymi rysunkami, własnoręcznie rytymi na miedzi, z dokładnością mistrzowską. Okoliczność ta, słusznie pozwala go zaliczyć, w poczet zdolnych rytowników gdańskich [1]).

Wogóle, Heweliusz niepospolitem cieszył się uznaniem, nie tylko współczesnych uczonych, ale i monarchów. Wiadomo nawet, że Ludwik XIV, król francuski, ów wielki protektor nauki i sztuk pięknych, interesował się tak dalece pracami naszego astronoma, że wyznaczył mu stałą pensyę roczną; była ona przesyłaną Heweliuszowi do Gdańska, poczynając od 1663 do 1671 roku, za pośrednictwem Colberta, ministra rzeczonego króla. Wysokość owej pensyi, znaną przecież nie jest, gdyż żaden z dokumentów, mogących to wyjaśnić, nie doszedł do naszych czasów. Istnieje wprawdzie, jedyny tylko list, pisany do Heweliusza przez Colberta, z zamku w St. Germain, dnia 28 Grudnia 1679 roku, ale w nim umyślnie pominięto oznaczenie załączonej sumy. Zdaje się więc, że zarówno Ludwik XIV, jako też Heweliusz, nie życzyli sobie, aby pod tym ostatnim względem były wtajemniczane osoby postronne.

---

[1]) Zobacz rozprawę naszą w tym przedmiocie, drukowaną w tygodniku „Kłosy", roku 1870. № 245 str. 150.—M. B.

Powołany list Colberta, zawiera wzmiankę o przesyłce zasiłku pieniężnego, wskutek pożaru, jaki wynikł w domu Heweliusza i doszczętnie zniszczył jego obserwatoryum[1]), oraz bogate zbiory narzędzi matematycznych i astronomicznych. Dosłowna treść takowego, następująca:

A. St. Germain le 28 Decembre 1679.

„La perte que Vous avez faite par l'incendie de Votre maison, a donné de la douler á tout ce, qu'il y a de gens de lettres dans le monde chrêtien, et à tous ceux, qui les protégent. Le Roi mon maître, a bien voulu même en prendre quelque part, et à cette perte commune, que la litterature a fait, et à la Votre particulière; et Sa Mté, veut bien pour l'adoucir, et a Vous donner moïen de continuer Vos exercices, Vous faire un present de..... que le Sr..... de Dantzic a ordre de Vous faire païer, et Vous reconnoitrez par la, que le Roi mon maître, n'est pas moins admirable, dans les exercices de paix, qu'il l'est à la tête de ses armées, lorsque ses ennemis l'obligent, de le faire agir".

„Colbert".

Że Heweliusz znaczne otrzymywał dary pieniężne od Ludwika XIV-go, dowodzą słowa, zamieszczone w dedykacyi temuż królowi dzieła jego *„Cometographia"* 1668 r., w której, o szczodrobliwości doznanej ze strony rzeczonego monarchy, tak się wyraża: *„heroicam liberalitatem, incomparabilem benignitatem, summamque munificentiam".*

Po pożarze, wspomnianym wyżej, nadeszły do Heweliusza poważne zasiłki, również od licznych wielbicieli jego w Londynie.

---

[1]) Heweliusz urządził obserwatoryum w Gdańsku, w swoim domu 1641 roku.

Przyznać jednak należy, że najwspaniałomyślniejszym i największym protektorem, oraz wielbicielem Heweliusza, był Jan III Sobieski, król polski. Jak wiadomo, Heweliusz, obok prac astronomicznych i matematycznych, zajmował się wyrobem piwa, we własnym, znacznym browarze, istniejącym w Gdańsku, czerpiąc stąd głównie, środki do utrzymania swej rodziny. Otóż, Jan III, reskryptem z dnia 3 Grudnia 1677 roku, uwolnił Heweliusza od wszelkich podatków, z tytułu wyrobu i sprzedaży piwa, tak w mieście, jako też po za obrębem tegoż, mogących przypadać; znaczna zaś ta ulga, niewątpliwie oddziałała na polepszenie materyalnego położenia naszego astronoma. W reskrypcie, o którym mowa, Jan III mianuje Heweliusza: *„Nobilis Joannes Hevelius Astrologus noster, Consul Veteris Civitatis Gedanensis"*.

Król cenił Heweliusza bardzo, dla prawości jego charakteru, oraz nauki; darzył go też wciąż, różnemi dobrodziejstwy. Podczas pobytu w Gdańsku, 1667 roku, Jan III, wraz z królową i całym swym dworem, odwiedził Heweliusza w jego obserwatoryum i z wielkiem zajęciem oglądał nagromadzone tam narzędzia i zbiory. Gdy do tegoż króla doszła wiadomość o stratach, poniesionych przez naszego uczonego, wskutek pożaru, wyżej wzmiankowanego, pospieszył z hojną ofiarą pieniężną, na odbudowanie spalonego obserwatoryum i na zaopatrzenie takowego w nowe narzędzia. Nadto, już wcześniej, mianowicie w roku 1677, Jan III, w nagrodę zasług Heweliusza na polu naukowem, wyznaczył mu stałą pensyę dożywotnią, po 1000 złotych rocznie, o czem przekonywa następujący reskrypt królewski:

„Joannes Tertius Dei Gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Kioviae, Volhyniae, Podoliae, Podlachiae, Livoniae, Smolensiae, Severiae, Czernichoviaeque".

„Significamus praesentibus litteris Nostris, quorum interest Universis et Singulis: Praesertim vero Commissario Portorii Nostri Gedanensis nunc et pro tempore existenti, ad notitiam deducimus. Celeberrimus aevi Nostri Astrologus et Mathematicus, quem totus Europeus veneratur Orbis, et vel ipsa invidia unum sine aemulo esse fateri necessum habet, Excellens Vir, Joannes Hevelius, adeo sibi Nostrum Regium eximiae doctrinae, et summae experientiae dotibus devinxit animum, ut ipsi aliquod Regiae munificentiae Nostrae specimen ultro offerendum censuimus, quo aestimationem, ac pretium Divinae arti suae apud Nos esse agnoscat, et experiatur. Assignamus proinde ipsi de proventibus Portorii Nostri Gedanensis, annuam Mille Florenorum monetae argenteae pensionem: Quam eidem Commissarius Noster Portorii nunc et pro tempore existens, ad Vitae suae tempore quotannis pro die prima Mai, numerabit, et persolvet, ab imminenti Mense Maio, in Anno proxime sequenti septuagesimo octavo incipiens, idque sine omni controversia aut recursu ad Nos faciendo. Quietationem tamen a praedicto Excellenti Hevelio accipiet, quoties ipsi ejusmodi summam persolverit, quam Nos in recipiendis Portorii rationibus pro persoluto libenter acceptabimus. In cujus rei fidem praesentes manu Nostra subscriptas, Sigillo Camerae Nostrae communiri mandavimus. Datum Gedani

Die vigesima prima Mensis Octobris Anno Domini Millesimo sexcentesimo septuagesimo septimo, Regni Nostri Anno Quarto.

Joannes Rex.

(L. S.).

Joannes Szumowski.

„Thes Curiae Regni mppria".

„Pensio annua 1000 florenorum. Excellenti viro Joanni Hevelio Astrologo".

Okazuje się więc, że Heweliusz miał utrzymanie należycie zabezpieczone, już to z pensyj rocznych, wyznaczonych mu przez królów, Ludwika XIV i Jana III, już też z dochodów browaru, uprzywilejowanego przez tego ostatniego, oraz z honoraryów za prace literackie. Dobrobyt w ten sposób osiągnięty, pozwolił mu zajmować się z całą energią i pilnością, nie tylko badaniami astronomicznemi, ale również spisywaniem i ogłaszaniem swych naukowych spostrzeżeń. Świadczą o tem liczne dzieła i rozprawy, wydane drukiem za jego życia.

Posiadał także własny księgozbiór pomocniczy, dość obfity, składający się głównie z dzieł astronomicznych i matematycznych, które pilnie i uważnie czytywał; przy tej zaś czynności, zazwyczaj umieszczał na marginesach swe uwagi, poglądy i poprawki. Zaopatrzone w takie własnoręczne dopiski Heweliusza, a pochodzące z jego biblioteki dzieła, skwapliwie są poszukiwane przez zbieraczy i chętnie przepłacane. Należą bowiem do wyjątkowych rzadkości, z powodu, że większa część księgozbioru tegoż astronoma, stała się pastwą pożaru, jaki nawiedził jego obserwatoryum.

W zbiorach naszych, znajduje się jedno z owych rzadkich dzieł, niegdy pomieszczone w bibliotece Heweliusza. Zawiera ono wszystkie prace znakomitego astronoma Jana Keplera; mianowicie: siedm obszernych rozpraw, oprawnych w duży tom in 4-to. Na karcie tytułowej, Heweliusz zaznaczył swe imię i nazwisko: „*Johan. Hevelii A-o 1642*", zaś na wewnętrznej okładce pargaminowej, napotykamy napis, późniejszą ręką skreślony: „*Ex bibliotheca clariss. Hevelii cum ejus nomine et annotationibus propria manu factis*". Prócz tego, w pomienionem dziele, na czternastu oddzielnych stronicach, oraz na marginesach w różnych miejscach, spisane są własnoręcznie przez Heweliusza, notatki, obliczenia i komentarze.

Nie samo jednak pochodzenie z księgozbioru Heweliusza, oraz ozdobienie mnóstwem jego autografów, nadają powyższemu dziełu wartość niepospolitą. Jest ono cennem dla nas z innego jeszcze względu, mianowicie, w pracach Keplera, tamże pomieszczonych, kilkakrotnie napotyka się, szczególniej przy ścisłych obliczeniach matematycznych, wzmiankę o mało znanym matematyku i astronomie polskim, Wawrzyńcu Suslidze. Jednę nawet z prac jego, poddaje Kepler ścisłemu rozbiorowi, w rozprawie swej pod tytułem: „*Joannis Kepleri S. Caes. Majest. Mathematici de Jesu Christi Servatoris nostri vero anno natalitio, Consideratio novissimae sententiae Laurentii Suslygae Poloni, quatuor annos in usitatam Epocham desiderantis. Francofurti in Officina Typographica Wolfgangi Richteri. A. 1606*", (stronic 39).

I przy tej rozprawie, dopisał Heweliusz krótkie sprostowanie. Słowem, nic nie uszło bystrej jego uwagi; z każdego przeczytanego dzieła pragnął czerpać dla swego

umysłu pożytek i na każdem prawie, pozostawiał ślad głębokich swych spostrzeżeń.

Wszechstronna wiedza i niezmordowana na niwie nauki działalności Heweliusza, łączyły go ścisłymi węzłami z całym ówczesnym światem uczonym. Lubił on komunikować o swych badaniach i odkryciach astronomicznych. Powstała stąd obszerna korespondencya, gdyż nie tylko sam pisywał dużo listów, ale również otrzymywał ich niezmierną ilość, a wszystkie treści naukowej. Pojmując doniosłość tej korespondencyi, miał zwyczaj, obok rękopisu własnych prac, umieszczać, zostające w przedmiotowym związku z takowemi, listy od swych przyjaciół, a nawet kopie, osobiście pisanych do nich listów. Z biegiem czasu, zbiory te powiększając się, utworzyły długi szereg oddzielnych woluminów, których w roku 1679 posiadał Heweliusz dwanaście, a w 1683 r., już szesnaście.

Niestety, owe ciekawe zbiory, prawdopodobnie na zawsze stracone są dla nauki, zaginęły bowiem, prawie bez śladu. W 1730 roku, zatem już po śmierci Heweliusza, zbiory rzeczone w całości zakupił, za cenę 100 dukatów w złocie, Józef Mikołaj de L'Isle de la Croyére, podczas podróży swej przez Gdańsk do Petersburga, a to dla Akademii Umiejętności w ostatniem z owych miast, tak przynajmniej utrzymuje jeden z profesorów tejże Akademii, w komunikacie podanym w Gazecie Lipskiej. Natomiast Bernoulli, objaśnia w Gazecie Berlińskiej z roku 1780, że po zgonie de L'Isle'a, powyższe 16 tomów przeszły w ręce Godina, który zmarł w hiszpańskiem mieście Kadyksie, oraz, że właśnie tam znajdować się powinny.

Do obecnej jednak chwili, nie wykryto rzeczywistego schronienia zbiorów, o jakich wyżej mowa. Istnieje tylko

szczegółowy opis takowych przez Olhoffa, pisarza miasta Gdańska, wydany w roku 1683, czyli, jeszcze za życia Heweliusza. Można więc przekonać się z tego opisu, jak rozległą korespondencyę naukową prowadził Heweliusz, ze znakomitościami całego świata. Co się zaś tyczy prac jego w rękopisie, zawartych w owych 16-tu tomach, te, zdaje się, nazawsze przepadły.

Również uległa zniszczeniu, lub nieoględnemu zarzuceniu, większa część listów, pisanych w tak znacznej ilości przez Heweliusza. Złożyły się na to różne nieprzychylne okoliczności, do których przeważnie zaliczyć należy: zupełny prawie brak podówczas specyalnych zbieraczy autografów ludzi uczonych, oraz zbyt szczupłe uposażenie bibliotek publicznych, utrudniające im w wielu wypadkach, kupno cennych tych zabytków.

W kilku dawniejszych dziełach, znajdujemy pewną ilość listów naszego astronoma, w dosłownym przedruku. Formą i treścią swą, podobniejsze są raczej do poważnych rozpraw naukowych, niż do prywatnej korespondencyi; głównie bowiem, zawierają opisy spostrzeżeń poczynionych przez Heweliusza, oraz szczegółowe obliczenia przezeń, biegu planet i komet. Najwięcej tego rodzaju listów, napotkać można w różnych czasopismach naukowych.

Rzadszymi bez porównania od przedruków, są oryginalne listy Heweliusza, z własnoręcznym jego podpisem, jako też krótkie autografy. Zaznaczyliśmy na początku niniejszej pracy, że nawet znakomitsze biblioteki publiczne i zbiory prywatne, posiadają zaledwie po kilka rzeczonych dokumentów. I tak jest rzeczywiście. W Bibliotece Berlińskiej np., o czem przekonaliśmy się naocznie, znajduje się tylko jedna karta z własnoręczną dedykacyą Heweliu-

sza, odłączona prawdopodobnie od jakiejś rozprawy jego, oraz kawałek papieru z podpisem tegoż uczonego, być może, stanowiący wycinek listu.

Dziwniejszem jeszcze jest to, że Gdańsk, miasto rodzinne Heweliusza, w którem prawie bez przerwy spędził długi swój i pracowity żywot, nie może poszczycić się posiadaniem liczniejszych, po tymże uczonym pozostałych autografów. W tamtejszem bowiem archiwum miejskiem, przechowują się tylko: trzy podania z podpisem jego, adresowane do Rajców miasta w latach 1639, 1675 i 1678, a dotyczące wyłącznie utrzymywanego przez Heweliusza browaru, oraz, dwa jego listy, treści naukowej. W pierwszym mianowicie, z dnia 1 Listopada 1647 roku, do Syndyka Gdańskiego, Wincentego Fabrycyusza, wyłuszczając, jakie zakupił zagranicą narzędzia matematyczne i astronomiczne, oraz jakie za ich pomocą badania naukowe zamierza dokonać, uprasza o pozwolenie wprowadzenia bez cła, tychże narzędzi. W drugim zaś liście, z dnia 20 Grudnia 1652 roku, donosi również owemu Syndykowi, o swych spostrzeżeniach na niebie i objaśnia takowe szczegółowym rysunkiem.

Za niezbyteczne poczytujemy tu nadmienić, że wiadomość o powyższych autografach Heweliusza, zachowanych w Gdańsku, zawdzięczamy Dr. Damusowi, archiwiście tegoż miasta, który zakomunikował nam takową w Kwietniu 1896 roku, za № 4860.

W Londyńskich bibliotekach publicznych, znajduje się zaledwie po kilka drobnych, nic nieznaczących notatek, skreślonych ręką Heweliusza. Natomiast w prywatnych zbiorach tamtejszych, można napotkać listy, pisane przezeń różnymi czasy do uczonych angielskich,

z którymi w ciągłej pozostawał korespondencyi. Do zawiązania z tymi ostatnimi bliższych stosunków, otworzyła mu drogę głównie ta okoliczność, że gdy Heweliusz, przez swe prace matematyczne i astronomiczne, nabrał rozgłosu w świecie naukowym, Akademia Umiejętności w Londynie uznała za stosowne, mianować go swym członkiem i na godność tą przesłała mu odpowiedni dyplom, z dnia 11 Maja 1664 roku, następującej treści:

„Praeses Concilium et Sodales Regalis Societatis Londini pro Scientia Naturali promovenda. Omnibus et singulis, ad quos praesentes pervenerint, salutem. Cum virtute et Scientiis Mathematicis, praecipue vero laboribus et Scriptis Astronomicis illustris Dominus Johannes Hevelius, Celeberrimae Civitatis Gedanenis Consul Amplissimus, singularem suum in dictae Societatis conatus et studia affectum humanissimis Litteris uberrime fuerit testatus, suisque meritis egregiis Rem litterariam et solidam imprimis Philosophiam, augere et ornare pro virili fatagat, dicta Societas laudatum Dominum Hevelium die 30 Aprilis Anni 1664 in solemni Confessu conspirantibus omnium suffragiis, in Sodalium suorum Album cooptavit, inque huius rei Testimonium, Sigillum suum praesentibus affigi curavit. Dat. Londini die undecimo Maii Anno Aerae Christianae 1664. Regni CAROLI II, Augustissimi Magnae Britanniae etc. Regis, dictae Societatis Fundatoris et Patroni Munificentissimi, decimo sexto".

Praeses

„Bronneker".

Osobiste zbiory nasze, zdobi siedm autografów Jana Heweliusza, mianowicie: sześć listów i kartka albumowa, pisane własną jego ręką. Jeden z tych li-

stów, datowany z Gdańska, dnia 22 Marca 1685 roku, do Pana des Noyers w Warszawie, Sekretarza Królowej Maryi Kazimiery, załączamy tu w podobiznie; dosłowną zaś treść takowego, oraz pozostałych pięciu listów, przytaczamy poniżej [1]), ze stosownemi objaśnieniami.

Co się tyczy wzmiankowanej kartki albumowej, ta zalicza się do najdawniejszych, ze znanych obecnie rękopisów Heweliusza, gdyż pochodzi z roku 1663, a zawiera słowa następujące:

„Veniet tempus quo ista, quae nunc latent in lucem dies extrahat et longioris aevi diligentia".

„Senec.
Johannes Hevelius
Consul vet. Civi.
ac praes. temp. Judex
Gedani
Anno 1663 die 17 Julii".

Niewiadomo, w czyje album wpisał autor, tę piękną przepowiednię.

Pierwszy z posiadanych przez nas listów Heweliusza, cały pisany jest przezeń własnoręcznie w Gdańsku, dnia 8 Września 1664 roku, do „światłego i szlachetnego męża Jana Capellano", a raczej, Chapelain'a, w Paryżu. Nazwisko to, należy do poety francuzkiego (ur. 1595 r. w Paryżu i tamże zmarłego 1674 r.), nader miernych zdolności, odgrywającego jednak w swoim czasie, dość wybitną na arenie literackiej rolę. Umiał on schlebiać możnym i wpływowym osobom, i dzięki temu głównie, został członkiem Akademii Umiejętności w Paryżu, a później, nawet jej organizatorem. Jeśli Heweliusz,

[1]) Pisownię zachowujemy jak w oryginale.

w swej korespondencyi, darzył niezwykłą uprzejmością i pochwałami, tak nieudolnego poetę i zarazem wątpliwej wartości etycznej człowieka, to zapewne wyłącznie dla tego, że Chapelain cieszył się wysokiem uznaniem króla i ministra Colberta, przez co, skuteczniej mógł zjednać dla naszego astronoma łaskę ich i opiekę, na których utrzymaniu nadal, wiele mu zależało. Prawdopodobieństwo rzeczonego domniemania, potwierdza zwłaszcza końcowy okres listu Heveliusza, jaki tu *in extenso* podajemy:

„Illustri ac Nobili Viro Domino Johanni Capellano, Johannes Hevelius S (alutem).

„Erubesco multum, Vir Illustris, me tam diu in ære Tuo fuisse ac longe humanissimis Tuis binis literis ne verbulum hucusque reposuisse, verum cum facilitas comitasque Tua satis superque mihi sit perspecta, haud dubito, quin haud gravate veniam sis daturus occupationibus meis, quae me ita undique tenuerunt hactenus districtum sollicitumque reddiderunt, ut erga plerosque amicos, ut vel maxime voluerim, parum officiosum esse permiserint; expeditis nunc vero ac sepositis quibusdam gravioribus negotiis curisque domesticis, haud dintius officio meo deesse volui Itaque iterum iterumque gratias Tibi et habeo et debeo maximas, pro summa Tua erga me benevolentia et singulari affectu, quem diversimodo; tam re quam verbis prolixe declarasti; cum primis vero, multis me Tibi demeruisti obsequiis, quod opuscula mea qualia qualia tam humanissime excipere haud fueris dedignatus; elogia autem illa splendida, laudesque illas insignes, quibus autorem exornasti catenus tantum amplector, quatenus ex nimio illo et profusissimo erga me amore profluxere, siquidem in iis vix quicquam reperiri puto amplius, quam quod autori nullo non tempore

voluntas minime defuerit aliquid rei literariae bono suscipiendi, excolendi ac perficiendi. Vires vero ingenii mei cum agnoscam admodum esse tenues. Deum Omnipotentem Maximum ex intimis praecordiis mecum veneraberis ac obtestaberis, ut Sua Divina gratia conatibus nostris porro adsit, atque ea, quae nobis desunt benignissime expleat, quo praeclariora et eruditiora in Nominis sui gloriam orbisque literati aliqualem commodum eniti queam. De caetero Tibi maximopere gratulor, de longe egregio et insigni Tuo opere poetico, quod mihi per Illustrissimum dominum Nucerium dono misisti; non solum ut eo nomine Tibi plurimum debeo, sed et operam daturus sum sedulam, ut prima occasione beneficium istud aliquali munusculo pensare queam. Quod superest, cum nuper praeter omnem spem imo meritum gratiosissimis literis ab Illustrissimo et Excellentissimo domino Colberto cohonestatus, simul regio luculento munere donatus fuerim, etiam atque etiam rogo quoniam dignas gratias hisce literis (quas meo nomine submisse offerre velis) rependere haud possim, saltem animum meum obsequiosissimum prolixius oretenus Illustrissimo domino Colberto, propensissimo nostro Maecenati exponas officiaque mea quamvis tenuia, promta parataque tamen quavis occasione deferas, tum in eo totus sis, quo nunquam regis christianissimi gratia Illustrissimique domini Colberti patrocinio excidam; de Te non dubito, quin me isto amore et favore, quo me complexus es porro prosequaris; ego vicissim Tibi omnium officiorum nexu devinctissimum me esse profiteor. Vale feliciter".

„Dabam Gedani anno 1664 die 8 Septembris".

Z powyższego listu okazuje się również, jak skrom-

nie pod względem literackim, cenił Heweliusz swe prace astronomiczne, które przecież, w owym czasie już, posiadały rozgłos w całej Europie.

Drugi list, pisany jest także w Gdańsku, dnia 9 Marca 1672 roku, lecz niewiadomo do kogo, gdyż Heweliusz nie zamieścił w nim nazwiska adresata. Treść przecież ściśle naukowa, oraz wzmianka o Capellanie (czyli, wyżej pomienionym Janie Chapelain'ie), Cassinim (Janie-Dominiku, słynnym astronomie i członku Akademii Paryskiej) Picardzie (Janie, również astronomie i założycielu obserwatoryum paryskiego), pozwalają domyślać się, że adresatem tym był jeden z uczonych paryskich, prawdopodobnie członek tamtejszej Akademii. Przedmiotem listu, są spostrzeżenia, dokonane przez Heweliusza w obserwatoryum gdańskiem nad kometą, jaki tam zauważono dnia 2 Marca 1672 roku, oraz wynik takowych, poparty cyframi i własnoręcznym rysunkiem.

Oto słowa powołanego listu:

„Vir Illustris".

„Interea dum responsum Tuum ad meas 5 decembris datas avidissime exspecto, hasce literulas ad Te dare volui, quibus Tibi quantocius significarem cometam novum hic Gedani a 2 Martii conspectum esse, quem autem, cum per aliquot dies peregre domo abfuerim ante 6 Martii vesperi observare instrumentis haud potui. Conspicitur tam tempore vespertino, quam matutino; exiguae est magnitudinis; caudam non nisi unius vel unius et dimidii gradus modo prae se fert maiorem sine dubio exhiberet si non circa crepusculum existeret, tum luna abesset. Versatur nunc circa stellas in dextero brachio Andromedae supra scapulas quantum ex una alterave

observatione dijudicare adhuc possum, tendit Lucidam Cinguli circiter versus Andromedae, et quidem motu directo diurno circiter duorum graduum in suo circulo. Die 6 Martii vesperi Hora 7.40 versabatur in 7 gradus fere ♈ sub latitudine Boreali 35 gradus, quantum radiori minerva ex globo conijcere licet, die 7 mane hora 3.30 longitudo ejus erat fere 8 gradus ♈. cum paullo minore latitudine Boreali, vesperi ejusdem diei longitudo extitit 10 gradus ♈ et latitudo 34⁰ fere ♈. Die 8 Martii mane hora 4 longitudo cometae erat 12⁰ ♈ et latitudo 33⁰; sed ruditer tantum ut recte capias: observationes enim meas calculo subjicere adhuc nequivi; vesperi deo favente spero me iterum illum observaturum. Specialiores observationes meas, quas summa diligentia, quoties licet perago proxima occasione vobis transmittam. Quid vos vel alii circum illum notastis magno desiderio expectamus, de caeteroscias me novam illam stellam sub capite Cygni die 6 Martii mane denuo observasse, sed vix ac ne vix nudis oculis adhuc conspicitur. Illustres dominos Capellanum Cassinum et Picardum salutes meo nomine iisque si placet haec nova significabis, a quibus responsum ad meas avidissime expecto. Vale et me ama. Raptim ut vides. Gedani, anno 1672 die 9 Martii mane".

Tuus *toto animo*

J. Hevelius.

Trzeci list, także z Gdańska, 1682 roku, pisany jest do Edmunda Halley'a, słynnego astronoma angielskiego. Wspomina w nim Heweliusz, między innemi, o przesłaniu temuż astronomowi, na ręce Franciszka Astona, Sekretarza Towarzystwa naukowego w Londynie, opisu swych spostrzeżeń nad zaćmieniem księżyca.

Treść owego listu następująca:

„Domino Egmundo Halleio
Londini.
Clarissime atque Doctissime Vir ac Amice Honorande.“

„Literas Tuas breviores die 7 (17) Aprilis Londini datas nec non bina illa ocularia cum cistula rebusque illis ea inclusis absque tamen ulla specificatione ab Nauclero optime accepi; sed prolixiores illas literas tuas per Tubellionem mihi transmissas hucusque neutiquam, quae contenta arculae exponere debebunt, tum referre quid mei causa expeditum et erogatum fuerit; rogo itaque quam humanissime, ut inquiras ubinam dictae literae remanserint et ut primo tabellario copiam illarum literarum mihi tutiori via transmittas; quo possum plene Tibi ad omnia respondere. Interea gratias Tibi habeo maximas, quod adeo prompte desiderio meo satisfacere volueris, utinam rursus Tibi amicisque omnibus gratificari possem, facerem sane animo plus quam lubentissimo. Quam primum a nunc copiam illarum literarum cum delineationibus desideratis accepero plenissime Tibi sum responsurus etiam prolixiores gratias acturus. Observationem meam Eclipseos Lunaris nuperae Illustris. Regiae Societati transmissam nullo negotio a Praeclaro Francisco Aston Illustris. Regiae Societatis Secretario obtinebis. Quibus Te etiam atque etiam valere cupio. Dabam Gedani Anno 1682 ipso die Solstitii Astivii“.

Studiosissimus

J. Hevelius.

List czwarty, również z Gdańska, dnia 19 Stycznia 1685 roku, pisany jest do pana Sardi. Kim był ów Sar-

di, nie zdołaliśmy wyśledzić. Zdaje się, że to uczony francuski, przebywający wtedy w Warszawie; tak przynajmniej, z treści rzeczonego listu, domniemywaćby się należało. Heweliusz bowiem, przesyła przy nim trzy egzemplarze jakiejś swej rozprawy, prosząc p. Sardi, aby jeden z takowych zatrzymał w darze dla siebie, a dwa pozostałe, wręczył przez służącego, panu Des Noyers, mieszkającemu w Warszawie.

Przytaczamy list powyższy:

„*Domino, domino Sardi.*

„*Ex literis Tuis humanissimis anno 1682 10 Calendas Decembris datis luculenter perspexi Tuam Illustrissimam dominationem ex singulari erga me favore (quem tamen nunquam adhuc meritus sum) hanc temeritatem mihi indulsisse, ut possim ad amicos quavis occassione data et literas et pagillas quasdam transmittere. Quod dum facio ne id mihi male vertas, sed ex tribus illis exemplaribus unicum Tibi, tanquam munusculum levidense reservias, duo vero reliqua exemplaria Illustris, domino des Noyers Varsaviae habitanti per famulum haud gravatim tradas etiam atque etiam rogo. Si Tua permissione Illustris. domine fieri posset mitterem adhuc unum aut alterum exemplar prima occassione pro Illustrisimo domino Antonio Maliabecho Florentiam una cum literis, quandoquidem ad literas illius anno 1684 die 22 Julii Florentiae datas hucusque nondum respondi. Utinam Tuae Illustris. dominationi rursus pro mea tenuitate inservire possem, facerem sane animo plus quam la-*

bentissimo; interea responsionem humanissimam quantocius expectabo. Vale feliciter.

Dabam Gedani anno 1685 die 19 Januarii.

Tuae Illustrissimae dominationis

ad obsequia

promptissimus

I. Hevelius

manu propria."

Piąty z naszych zbiorów, własnoręczny list Heweliusza, jest najobszerniejszym. Skreślił go w Gdańsku, dnia 20 Lutego 1685 roku, do Antoniego Magliebechio, bibliotekarza księcia Etruskiego we Florencyi. Z treści takowego przekonywamy się, że Heweliusz, nie tylko dbał bardzo o opinię swych przyjaciół i znakomitszych uczonych, co do dzieł wydanych przez siebie, przesyłając im chętnie egzemplarze tychże, a nawet darząc niemi biblioteki publiczne, lecz nadto, wielce interesował się ogólnym ruchem literackim na niwie naukowej i dopytywał się żarliwie o nowości, zwłaszcza z dziedziny astronomii. Nawiasem tu wspomnimy, że list o którym mowa, potwierdza domniemanie, wyrażone przez nas przy poprzednim liście, iż Sardi, rzeczywiście mieszkał w Warszawie.

Oto kopia listu piątego:

1685 Februarii 20.

„Illustrissimo domino Antonio Magliebechio Serenissimi Magni Ducis Hetruriae Bibliothecario.

Illustrissime Domine.

„Debuissem sane jam pridem binis Tuis mihi gratissimis ac jucundissimis literis tum res-

pondere, tum gratias Tuae Illustrisimae Dominationi multo maximas agere, pro summo Tuo constanti erga me favore, varia via abunde iam saepius confirmato; inprimis quod simul observationem Eclipseos solaris nuperam Bononiae a claro domino Gulielmino habitam (quem humanissime salutare cupio) cum aliis rebus scitu perquam dignissimis rebus transmittere fueris dignatus: verum aliquanto hocce officium differendum putavi, donec simul aliquid haberem Illustrissimae Tuae Dominationi simul offercndum, judicioque Tuo, quod permagni facio, exponendum. Cum itaque nuper annus mearum observationum climactericus (qui per totam aestatem sub prelio sudavit) primum prodierit, volui quantocius et literas et hocce quale quale opusculum ad Te expedire, non dubitans, quin tarditatem responsionis facile ignoscas, ac etiam leviusculas hasce pagellas benevole animo, more Tuo, excipias: allaboraturus, ut aliquanto digniori opuscnlo, quod sub manibus fervet, Prodromo scilicet meo Astronomiae cum..... Pexarum omnium catalogo, nec non Uranographia, opere haud leviusculi laboris, singularem illam Tuam erga me benevolentiam minimum aliqua ratione compensare atque gratitudinem ac promptitudinem meam contestari non nequeam. Interim rogo ut pagellas hasce meas pervolutare digneris, invenies quaestionem illam cum Anglo quodam iam pridem verbis agitatam nunc tandem, veritatis gratia, ipsis factis in praesentia Clari viri Halleij eum in finem ab Illustrissima Regia nostra Societate Angelica ad me missi demonstratam esse. De quibus quid Tu sentias, aliique clarissimi viri haud gravatim exponas, tum simul detegas rogo, quid viri Illustres in re literaria sub manibus habeant, vel quicquid

nuper ediderint int quid imprimis in rebus astronomicis agatur. De caetero in anno meo climacterico varias etiam observationes invenies hic Gedani a me peractas post nefandum illud meum infortunium, nec non observationem Eclipseos nuperae solaris, quas si ita placuerit cum amicis communicare poteris: quibus lubentissime non nulla exemplaria et transmisissem, sed itineris difficultas obstitit, quo minus id fieri potuit. Librum clarissimi Domini Cavinae et quae de cometis scripsit nondum vidi, gratissimum autem foret si illum legere contingeret, si Noribergam vel Lipsiam transmitti haud possit, nec cura Illustrissimi Domini Sardi, qui Warsaviae degit, tradatur rogo mercatoribus Alessandro Guasconi et Alessandro da Verrallano Venetiis habitantibus huc Dantiscum, occasione data ad mercatorem Gedanensem nostrum Johannem et Tobias Kaninger transmittendi. Vale et fare porro".

Tuae Illustrissimae dominationis
Addictissimo

Johani Hevelio

Consuli Gedanensi mp. Dabam Gedani, anno 1685, die 20 Februarii styli Gregoriani.

Postscriptum.

„Cum commodiorem occasionem, quam sperassem obtinuerim, volui quantocius per Illustrissimum D. Sardi 4 exemplaria anni mei climacterici simul Tibi transmittere: ex quibus unicum Tibi retineas, reliqua vero tria amicis quibusdam, nobis bene cupientibus, quibus volueris meo nomine distribuas, vel si ita videbitur celeberrimae bibliothecae Florentinae, si id tanti, aestimaveris unicum inseras, etiam atque etiam rogo. Vale iterum atque iterum".

Szósty wreszcie list, zarówno jak i powyższe, pisany jest w Gdańsku, dnia 22 Marca 1685 roku, do Piotra Des Noyers, sekretarza i podskarbiego Królowej Maryi Kazimiery Sobieskiej, w Warszawie, z którym Heweliusz żył w ścisłej przyjaźni i często korespondował. Treść dotyczy książek, nadesłanych z Paryża, w podarunku dla naszego astronoma, za otrzymanie których dziękuje, przyrzekając wzamian wysłać swe dzieła.

Podajemy tu kopię tego listu:

„*A Monsignoro, Monsignoro des Noyers*
Varsaviae."

Illustrissime Domine.

„*Tandem desideratissimum illum fasciculum librorum hisce diebus accepi, in quo duo exemplaria Arithmeticae infinitorum Bullialdi continebantur, alterum exemplar, prout auctor voluit Domino Olafio offerendum, prout etiam factum atque ex suismet literis ad dominum Bullialdum datis liquidum erit. Pro meo munere gratias ipsi agas maximas peto, id quod etiam ipse facturus in primis literis cum fasciculo meorum librorum Parisios mittendis. Exspectabo tamen eousque donec legerim quid sentiat de istis rebus quae desideraverim, atque tum quantocius per dominum Formondum libros meos ipsi transmittam. De reliquo non est quod gratias mihi agas pro isto leviusculo opusculo, optarem ut hoc anno quaedam maioris momenti Tibi Amice honorande, exhibere possim. Proxima septimana curabo Warsaviam perferre exemplar illud domino Blanchino destinatum ac per Reverendum patrem Dominicum a Sancto Joseph Romam transmittendum; nec non unum aut alterum exemplar pro Illustrissimo viro Malabechio Florentiam aa Illustrissimum dominum de Sardi. Hisce finio,*

Deum Omnipotentum Maximum precatus, ut Te Amice plurimum colende quam diutissime salvum et incolumem conservet: Dabam Gedani anno 1685 die 22 Martii.

Tuus

ex animo

Johanes Hewelius

manu propria".

Dla zaznajomienia czytelnika z charakterem pisma Heweliusza, zwłaszcza, że tak trudno spotkać się z autografami jego, załączamy przy niniejszem podobiznę tego ostatniego listu. (Tab. II).

W uzupełnieniu powyższych szczegółów, winniśmy dodać, że jeszcze za życia Heweliusza, niektórzy zbieracze, uczeni, a nawet towarzystwa naukowe, ogłaszali drukiem, pisane i otrzymywane przezeń listy, głównie treści naukowej, z dziedziny astronomii i matematyki.

Pierwszy tego rodzaju zbiór, ogłosił Jan Eryk Olhoff, archiwista gdański, pod tytułem:

„*Excerpta ex Literis Ill. et Clariss. Virorum ad—D^m. Johannem Hevelium—perscriptis, judicia de rebus astronomicis ejusdemque scriptis exhibentia, studio ac opera Joh. Erici Olhofii, Secretarii. Gedani 1683*". *Stronic 212 in 4^o.*

Znajdują się tu wyciągi z wielu listów, pisanych do Heweliusza przez najsłynniejszych współczesnych uczonych, różnej narodowości, oraz własne jego listy, przeważnie do towarzystw naukowych, dotyczące, już to ciekawych pytań z ogólnej wiedzy, a szczególniej z astronomii i matematyki, już też, prac wydanych przez Heweliusza.

Pomieniony zbiór Olhoffa ma wielką wartość, ze względu, iż zawiera przedruk znacznej części oryginalnych

1685 maij 22.

Illustrissime Domine

A Mons.
Mons. Dr Nagot Nadem dessideratissimum illum fasciculum Librorum sicce dicty
Warsaviæ accepi, in quo duo Exemplaria Artificiosa reformatorum Bibl.
abb. continebantur, alterum exemplar, prout Author voluit
Dño Oberfio offerendum, prout etiam factum, ubi y secundum L.
teris D. Bullialdeæ debitis liquidem est. Pro quo munere
gratias ipsi agas maximas, idq. quod etiam ipsi scribam in
primis literis cum fasciculo reconum Librorum Parisios mittendis.
Exspectabo tamen constitutionem literæ quibus scribet de illis
rebus quæ desiderarem, atq. tum quamprimum pro Dr. Nagot
Libros meos ipsi transmittam. De reliquo non est quod gra-
tias mihi agas pro isto brevi fasciculo, optarem ut pro
quem quidem maioris momenti tibi Amice Carissime, ubi
hoc possim. Propinqua festiuana cum libro Warsaviam ipsi in-
Exemplar illud Dni Blanchini tunc deliberatum pro Rmo P.
Dominicum a S. Joseph Romam transmittendum; nec non a
meum aut alterum exemplar pro Ill. Viro Marchetto Florentino sed Mediol.
de Sardi. Hisce finio. Deum O.M. precabor, ut te Amice
plurimis annis salvum quam diutissime salvum et incolumem
conservet; dabam Gedani 10 hora die 22 Maij

Tuus

ex animo

Joh. Hevelius. m.p.

Podobizna autografu Jana Heweliusza.

listów, które podczas pożaru domu Heweliusza, zaginęły bezpowrotnie.

Czasopismo angielskie „*Philosophical Transactions*", London 1683, tom XIII, podaje również wyciągi z listów Heweliusza do Halley'a, Boullianda, Cassiniego, Bourattiniego i Des Noyers'a.

Mieści je w sobie także, czasopismo naukowe „*Acta eruditorum*", wychodzące po łacinie w Lipsku, od 1682—1684 roku. Do tejże kategoryi wydawnictw zaliczyć nam jeszcze wypada dziełko G. Balduina pod tytułem: „*G. Balduini epistola ad incomparabilem Mathematicum D^m Johannem Hevelium Reip. Gedanens. Consulem de ejusdem Machina Coelesti. Maxime vero de proteo suo hyperbolico novo allüsq. speculis praegrandibus Chalybeis paratis — Ratisbonae, typis Aug. Hankwitz an. 1679*[1]).

Najwięcej jednak listów Heweliusza, można napotkać w dziele astronoma polskiego, Stanisława Lubienieckiego, p. t. „*Theatro Cometico*" Amsterdam 1668 r., trzy tomy in folio[2]), mianowicie, w tomie I, od str. 361—414 i 947 — 955, pod oddzielnym napisem: „*Communicatio Gedano Heveliana*", gdyż jest ich tam 24.

Nie tylko przecież za pomocą drukowanego słowa, starano się zarówno za życia, jak i po śmierci Heweliusza, nadać imieniowi jego zasłużony rozgłos. Ogłaszanie listów i życiorysów, oraz wspaniałe wydawnictwa dzieł jego astronomicznych, licznymi rysunkami, rylca samego autora i innych najzdolniejszych sztycharzy, ozdobione,

---

[1]) Exemplarz kompletny rzeczonego dzieła znajduje się w naszym księgozbiorze M. B.

[2]) Exemplarz znajduje się w naszym księgozbiorze—M. B.

stanowiły wprawdzie poważny, ale nie całkowity jeszcze wyraz hołdu, jaki współcześni i potomni oddawali temu mężowi, przynoszącemu przez swe znakomite prace, istotnu pożytek nauce, a godną zazdrości chlubę, narodowi, z którego pochodził.

Malarstwo bowiem, rytownictwo i rzeźba, w osobie najsłynniejszychswych przedstawicieli z epoki Heweliusza i późniejszej, pragnęły także upamiętnić wspomnienie jego, na wieczne czasy.

Wynikiem tych wdzięcznych usiłowań, przedewszystkiem są portrety olejne Heweliusza, wykonane przez: Daniela Schulza, Andrzeja Stecha, Helmicha a Twenhusen i Michała Thiela.

Z liczby owych portretów, malowany przez D. Schulza, mniej jest znany i nigdy nie był reprodukowany; a ponieważ odznacza się wytwornością pendzla, załączamy więc tu jego podobiznę, podług fotografii, zdjętej dla nas z oryginału [1]). Rzeczony obraz, znajdował się dawniej w bibliotece miejskiej, w Gdańsku, od roku zaś 1784, zdobi zbiory tamtejszego Towarzystwa badaczów przyrody.

Nie możemy tu również pominąć, wspaniałego portretu naszego astronoma, jaki wisi w sali, słynnej biblioteki Bodleyańskiej w Oxfordzie (Anglia), gdzie umieszczone są wizerunki najznakomitszych ludzi świata. Podobiznę tę osoby swej, przesłał sam Heweliusz dla biblioteki rzeczonej, za pośrednictwem ówczesnego kanclerza angielskiego, lorda Haltona.

Sztycharze, Jeremiasz Falk i Lambert Wisscher, przekazali nam w dziełach Heweliusza rysy jego, wyko-

---

[1]) Tab. 1.

nane zdolnym swym rylcem. Mianowicie, Falk, podług obrazu olejnego Twenhusena, w dziele; «*Selenographia; sive Lunae descripto; atque accurata — delineatio* etc. etc.» Gedani, 1647 [1]); zaś Visscher, podług obrazu Andrzeja Stecha, w dziełach: «*Machinae Coelestis* etc. etc.» 1673 i «*Prodromus Astronomiae* etc. etc.» Gedani, 1687.

Prócz tego, dwaj słynni mincarze gdańscy, Arfwed Karlsteen i Jan Hoehn, już po śmierci Heweliusza, odtworzyli postać jego w medalach bronzowych [2]), wizerunki których znajdują się w dziele Edwarda hr. Raczyńskiego p. t. «Gabinet medalów polskich» tom II, str. 378.

Z rzeźb znane nam są tylko dwa popiersia: pierwsze z marmuru, naturalnej wielkości, dłuta niewiadomego artysty, darowane, podobno w roku 1785, przez kupca gdańskiego Simpsona, tamtejszej bibliotece miejskiej, a drugie z bronzu, również wielkości naturalnej, stanowi dar króla Stanisława Augusta, dla rodzinnego miasta Heweliusza.

To ostatnie popiersie, umieszczone na piedestale granitowym z czarną płytą, na której wyryty złotemi literami napis: «*Stanislaus Augustus Rex, monumentum hoc Joanni Hevelio, erigi fecit A. D. 1790,*» zdobi obecnie salę posiedzeń Towarzystwa badaczów przyrody, w Gdańsku.

Załączając przy niniejszem podobiznę pomienionego dzieła sztuki polskiej [3]), sporządzoną podług fotografii, zdjętej dla nas na miejscu, dzięki uprzejmości dyrektora powyższego Towarzystwa, Dra Mombera, podajemy zarazem krótki opis uroczystości, jaka towarzyszyła wręczeniu

---

[1]) Dzieło to w oryginalnej starej oprawie znajduje się w naszym księgozbiorze.—M. B.

[2]) Medale te rzadkie bardzo znajdują się w naszym zbiorze polskich medalów.—M. B.

[3]) Tab. 3.

owego popiersia. W opisie tym znajdzie czytelnik również objaśnienie, czyim jest ono utworem.

Król Stanisław August, w celu uczczenia zasług i pamięci Jana Heweliusza, polecił swemu Rzeczywistemu Radcy i Nadzwyczajnemu Komisarzowi miasta Gdańska, Fryderykowi Ernestowi Hennigowi, wręczyć wskazane wyżej popiersie bronzowe, rajcom i przedstawicielom tegoż miasta. Na nadzwyczajnem więc posiedzeniu, zebranem *ad hoc* we wspaniałej sali starego ratusza w Gdańsku, dnia 3 Listopada 1790 roku, Hennig, spełniwszy powierzoną mu przez króla misyę, miał przy tem długą przemowę po niemiecku.

Wspomniał w niej najprzód, gorącemi słowy, o działalności słynnego astronoma na polu naukowem, zaznaczył zacność jego charakteru, gorliwą pracę i szczególne zasługi w dziedzinie matematyki i astronomii. Następnie nadmienił, że dla uczczenia pamięci Heweliusza, jako wielkiego męża, król Stanisław kazał już dawniej umieścić jego popiersie bronzowe, w wielkiej sali zamku Warszawskiego, ozdobionej między innemi, sześcioma dużymi obrazami z historyi polskiej, dziesięcioma wspaniałymi portretami i dwudziestu dwoma popiersiami sławnych polaków, jak: Chodkiewicza, Kopernika, Zamoyskiego, Załuskiego, Małachowskiego, Sapiehy, Naruszewicza i w. in. Że jednak, niezależnie od tego, król, pragnąc dać dowód swej łaski dla miasta Gdańska, a słusznej czci dla cieniów znakomitego Heweliusza, przesyła obecnie jego biust bronzowy, zrobiony podług obrazu malarza Baciarellego, wymodelowany przez Le Bruna, odlany zaś i wycyzelowany przez Dittricha, artystów warszawskich. W zakończeniu swej przemowy, radca Hennig objaśnił, że król życzy so-

Popiersie brązowe Jana Heweliusza.

Dar Króla Stanisława Augusta.

bie, aby ofiarowane przezeń popiersie umieszczono na odpowiednim piedestale kamiennym, mającym się urządzić wyłącznie kosztem tegoż króla, oraz, aby posąg na wieczne czasy pozostał w Gdańsku, w dowód uznania ze strony Stanisława Augusta zasług znakomitego gdańszczanina.

Niezwłocznie po owem posiedzeniu, rajcy miasta Gdańska, Schmidt i Joachim Weickmann, zabrali się do urzeczywistnienia wyżej wyrażonego życzenia królewskiego, względem przygotowania piedestału. Po przedwstępnych naradach, dość długo się wlokących, w których brał także udział Dr Delarbre, nadworny lekarz księcia Lubomirskiego, przebywający wtedy w Gdańsku, postanowiono, na wniosek tegoż Delarbre'a, użyć do wzmiankowanej roboty granitu krajowego, ofiarowanego przez miejscowy kościół Ś-tej Elżbiety; miano bowiem na uwadze, że w ten sposób zachowaną zostanie jedność pochodzenia, zarówno popiersia i piedestału.

Zdaje się, iż Dr Delarbre, dopiero co wspomniany, zajmował się z amatorstwa, czy rzeźbiarstwem, czy też szlifowaniem kamieni, gdyż pewnem jest, że do uskutecznienia powyższego pomnika przyczynił się nie tylko swą radą, ale i dłutem. Mianowicie, własnoręcznie odszlifował tę stronę granitowego piedestału, na której mieści się tablica pamiątkowa, z podanym wyżej napisem.

Z biegiem czasu, dar Stanisława Augusta, o jakim tu mowa, przeszedł do zbiorów Gdańskiego Towarzystwa badaczów przyrody, gdzie dotychczas się znajduje.

Kończąc niniejszą skromną pracę naszą, do której wiele wskazówek udzielić nam raczył profesor Dr Momber, dyrektor powołanego Towarzystwa badaczów przyrody, za co serdecznie jesteśmy mu wdzięczni, dodać jeszcze

winniśmy, że Towarzystwo to, prócz portretu olejnego i popiersia Heweliusza, opisanych wyżej, posiada także kilka innych po nim pamiątek. Do takowych należą: brulion jego dzieła «*Machinae Coelestis*»—cały własnoręcznie przez autora pisany, wraz z kilkoma rysunkami akwarelowymi, również ręką Heweliusza odrobionymi. Rękopis ten, otrzymało Towarzystwo w darze, jeszcze w 1770 roku, od wspomnianego tu Radcy, Joachima Weickmanna. Dalej, spis spostrzeżeń nad ciałami niebieskiemi i nad zaćmieniami księżyca, sporządzony także ręką Heweliusza. Wreszcie, zbiór szkieł do teleskopów, między któremi część szlifowana jest przez samego Heweliusza; reszta zaś szkieł była mu nadesłaną przez Burattiniego z Warszawy, który, jak utrzymują, osobiście je szlifował, czy też umyślnie dla naszego astronoma z Włoch sprowadził. Możliwość tej przysługi blizką okazuje się prawdy, gdyż wiadomo, że Heweliusz utrzymywał żywą korespondencyę z Tytusem Liwiuszem Burattinim, mincarzem za Jana Kazimierza.

BIBLIOTEKA ŚLĄSKA